Rok II | Warszawa, 1 kwietnia 1939 r. | BEZPŁATNY OKAZOWY Nr 54

Sport szkolny

10 gr

Wysportowana młodzież — najpotężniejszą linią Maginota!



Drużyna bokserska Gimn. Mech. w Ostrowcu. Stoją od lewej: Banasik, Stępień, Żak, Czarnecki, Wąs, Stec, Baucz, Głowacki. Trener p. Wojsławski.

1 i 2 kwietnia

FINAŁY

XII bokserskich mistrzostw Polski

XII indywidualne mistrzostwa Polski w boksie odbędą się już w sobotę i niedzielę w Katowicach.

Nie będą one niestety, sprawdzianem formy, dla wszystkich naszych reprezentantów, przed Mistrzostwami Europy w Dublinie... bo na ringu katowickim nie stanie wielu pięściarzy extra klasy, jak Kolczyński!, Pisarski, Szułczyński, Łukowski, Białkowski, — którzy nie mogli brać. udziału w przedbojach przez co odpadli od dalszych rozgrywek. Eliminacje przyniosły cały szereg zupełnie nie oczekiwanych wyników....

W grupie wileńskiej Lendzin pokonał Rotholca!! Warszawianin kończy się! nie ma co już na niego liczyć! Kpt. związkowy słusznie postąpił, pomijając go w liście kandydatów na obóz przed Dublinem... W wadze lekkiej Kowalski po raz trzeci pokonał Woźniakiewicza! „Moryc“ obrał złą taktykę i dlatego przegrał... za dużo polował on na... nokaut (!), zaniedbując technikę i krycie, co oczywiście skrupulatnie wykorzystał Kowalski. Iwaszkiewicz znokautował w III starciu Łukę! Wilnianin jest dobrym materiałem na pięściarza (sil

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Mistrzostwa
szkół warszawskich w skokach gimnastycznych

W piątek i sobotę, tj. 31 marca i 1 kwietnia na sali YMCA odbędą się o godz. 17-ej zawody gimnastyczne szkół warszawskich w skokach gimnastycznych, tradycyjnie organizowane przez Koło Warszawskie Polsk. Zw. Wych. Fiz.

Do zawodów powyższych zgłosiły się następujące zespoły:

GIMNAZJA — P. Szk. Drogowa, Gimn. Reytana, Gimn. Giżyckiego, Gimn. Zgrom. Kupców, Gimn. Kreczmara, Gimn. Władysława IV, III Gimn. Miejskie, Gimn. Mickiewicza, Gimn. Unia, Gimn. Batorego.

LICEA — Lic. Reytana, Lic. Giżyckiego, Lic. Zgrom. Kupców, Lic. Kreczmara, Lic. Władysława IV, Lic. Mickiewicza, Lic. Miejskie, Lic. Unia, Lic. Batorego.

Jeszcze o meczu Garbarnia — Ruch

Druga niedziela ligowa

Dziesięć drużyn rozpoczyna pełny sezon

Niedzielny mecz piłkarski rozegrany między mistrzem Polski Ruchem a reaktywowaną do ligi po rocznej przerwie Garbarnią rozpoczął tegoroczny sezon ligowy i to od niebylejakiej sensacji. Dawid pokonał Goliata, albo jeśli ktoś woli owca pożarła wilka.

Ruch przyjechał w pełnym składzie z Wilimowskim, Wodarzem i Gemzą zupełnie pewny siebie. Tymczasem jeszcze raz okazało się, że piłka jest okrągła i nigdy nie można z całą stanowczością twierdzić, która drużyna wygra. Na podstawie zeszłorocznych wyników oraz niepowodzeń Garbarni w rozegranych na początku sezonu meczach treningowych wszyscy byli pewni łatwego zwycięstwa Ruchu, a tymczasem stało się odwrotnie, mistrz Polski stracił dwa punkty, przegrywając w stosunku 2:1.

Każdy zapyta przede wszystkim czy wynik był zasłużony. Bezprzecznie tak. Ruch na skutek zbytniej pewności siebie zlekceważył przeciwnika, podczas gdy Garbarnia dała ze siebie wszystko i była lepsza we wszystkich liniach przez 80 minut. Na ostatnie 10 minut brakło już sił, ale Ruch, a ściśle mówiąc Wilimowski nie potrafił tego wykorzystać. Trzy murowane pozycje zaprzepaścił ten gracz, który uchodzi za króla strzelców. W polu pracował dobrze, a jego zagrania z Wodarzem wskazywały na wysoką klasę obu tych graczy, jednak pod bramką wszystko zawodziło. Reszta ataku hajduczan słaba, a najgorszy chyba Peterek. Jeszcze gorzej od ataku przedstawiała się linia pomocy. Nie stanowiła ona dla ataku Garbarni prawie żadnej zapory. Zatrzymywał się on dopiero na obronie, która stanęła na wysokości zadania. Bramkarz nie ponosi winy wpuszczonych golach. Przy pierwszym zasłonięty murem graczy zobaczył piłkę dopiero wtedy, gdy już była w siatce, druga zaś przy małym jego wzroście była prawie niemożliwa do obrony.



Ruch w lidze, lecz Ruch zaczął marnie,
Zamiast zwycięstwa — otrzymał garbarnię!

PRIMA APRILIS — czytaj uważnie, to się nie omylisz!

Na tle słabo grającego Ruchu Garbarnia wypadła zupełnie dobrze. Znowu atak był najsłabszą częścią drużyny, wykazał jednak więcej inicjatywy niż przeciwnik. Bardzo dobrym nabytkiem okazał się Wróbel z Wawelu, szybki, ruchliwy i dobry technicznie. Najsłabsi byli skrzydłowi Polus i Skóra. Zwłaszcza ten ostatni mógłby zaprzestać swych wycieczek na przeciwną stronę boiska, gdyż w żadnym wypadku nie przynosi to korzyści drużynie, a wywołuje tylko zamęt. Pomoc Garbarni była o klasę lepsza od swego vis a vis i ona ponosi główną zasługę w zwycięstwie. Obrona również na dobrym poziomie, a bramkarz Jakubik w doskonałej formie. Warto, by zwrócił na niego uwagę kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Garbarnia,, beniaminek ligi, pokazała w ubiegłą niedzielę nie tyle przysłowiowe „zęby“, ile... przyrządy do garbowania skóry (ściśle jedenaście sztuk). Natomiast beniaminek nr 2, debiutujący w przyszłą niedzielę z pewnością nie wda się w swego współtowarzysza i jako gorliwy Turysta... wywędruje z ligi. Mimo, że Union Touring jest beniaminkiem, a

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Uczennice warszawskich miejskich szkół wieczorowych i świetlic w czasie wielkiego popisu sportowego w sali gimnastycznej, który odbył się w dn. 26 marca, żywo biorą udział w grze i oklaskują swoje zwyciężające koleżanki i... Nojego, który wygrywa o metr przed Kusocińskim w biegu o puchar nacz. Forysia w Warszawie.

O czym nie mówią za granicą

Kraj postępu

Stany Zjednoczone są dla nas symbolem nieustannego postępu techniki, która ostatnio wtargnęła także i do sportu. Niejaki Johnny Bluff, pomysłowy Yankes postanowił ulżyć nieco panom starterom i zmechanizować ich czynności. Przedsiębiorczy Amerykanin skonstruował aparat startowy, wykluczający mozliwość falstartu i posługujący się ...komórką fdtoelektryczną. „Copping", tak się nazywa aparat Bluffa, zastosowano po raz pierwszy na meczu pływackim U. S. A. — Niemcy, który się odbył w Detroit.

Na starcie stanęła stawka wyborowych pływaków z rekordzistami Balkem i Medicą na czele. Publiczność miała możność ujrzenia „coppingu" po raz pierwszy, więc nic dziwnego, że jej się zebrało sporo, bo około... 300 osób, co jak na amerykańskie stosunki jest liczbą rekordową.

Przy każdym zawodniku stanął sędzia (zrzeszony w A.A.U.), który na strzał startera był zobowiązany... wetknąć swemu partnerowi szpilkę poniżej krzyża. Doping poskutkował, zawodnicy osiągnęli świetne czasy.

Nic też dziwnego, że przy takich metodach pływacy amerykańscy dzierżą prymat na świecie!

Nowa gra

Musimy teraz rzucić okiem na inną część świata, ostatnio bardzo intensywnie przemalowaną na kolor brunatny przez niemieckiego malarza. Oczywiście mowa jest o Europie, a jeśli mowa o sporcie w Europie to pierwszeństwo należy się Anglii. Jak wiadomo z Wysp Brytyjskich wywodzą się dwa najpopularniejsze sporty: boks i piłka nożna, a już nam sygnalizują, że w Anglii pojawiła się nowa gra, zyskująca coraz szersze kręgi zwolenników. Sympatyczna ta gra polega na trafianiu gołą dłonią w półokrągłą powierzchnię. Cała kwintesencja tej gry zawiera się w końcowym stadium, które polega na trafnym (lub nie) odgadnięciu — kto trafił? Zgadujący nie może śledzić gry i synowie dumnego Albionu wolą umrzeć niż podglądnąć... kto ich uderzył.

A może by u nas wprowadzić tę grę jako obowiązującą do szkół? Warto się nad tym zastanowić!

Skoro już mowa o Anglii, wypada wspomnieć o futbolu. Odbywają się tam rozgrywki o puchar Anglii. Szczęście sprzyja drużynie „Wolwerhampton" czyli po polsku „Wilkom". Jedno z pism sportowych, wydawanych przez mniejszości w języku polskim, pisze. WILKI POŻARŁY EWERTON. Czyta się to zdanie jak bajkę o ...żelaznym wilku. I jeszcze jedna uwaga: jak już się pisze w obcym języku, to przynajmniej trzeba go znać!

Szkockie skąpstwo

W Szkocji odbyły się w kwietniu mistrzostwa lekkoatletyczne w hali. W skoku wzwyż Pat O'Pat osiągnął piękny wynik 1,95, którego mogli by mu pozazdrościć polscy koledzy. Trener Szkota Mac Mac wziął się na pomysłowy sposób zdopingowania pupila do uzyskania tego wyniku. Za każdym skokiem mistrza Pata podrzucał do góry dla zachęty monetę jednopensową i Pat O'Pat może by osiągnął jeszcze lepszy wynik, gdyby... nie złapał za decydującym skokiem tej monety. Pomysłowe, no nie?

Wyczyn Samurajów

Trzej japońscy pływacy: Nagi, Szuriburi i Niewto Oko wsławili się nielada wyczynem, postanawiając przepłynąć przez cieśninę koło Cusimy, a więc przepłynąć około 50 km. Dokonali tego w sposób iście japoński: kupili bilety, wsiedli na statek i w końcu... przepłynęli cieśninę. TK.

Druga niedziela ligowa

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Warta wicemistrzem ligi, nie przyjdzie jej prorokowane przez nas zwycięstwo łatwo, jeśli się weźmie pod uwagę, że przeciw jednej Warcie staną do walki dwa zespoły łódzk: Union i Touring. Niby właściwie ładna nazwa, a niby nie. Pierwsza część i owszem: Union, co wobec głoszonych ostatnio haseł zjednoczenia może mieć powodzenie, ale za to część druga... Zupełnie nie piłkarska; posłuchajcie — Tu ring. Bokserska nazwa. Na bardziej piłkarską, na bardziej bojową. Może lepiej brzmieć będzie Union Toumourawa?

Na niedzielę Łodzianie powinni zachować pogodę ducha, co przy obecnej pogodzie i w takich ciężkich czasach dużo znaczy. A więc jeszcze życzyć wypada „najmłodszemu" ligowcowi: multos annos, oczywiście w... lidze.

Klub, który się zaraz na początku sezonu rozruszał, czyli Garbarnia wyrusza z wizytą do Lwowa. Wierzymy, że piłkarze z Lwiego Grodu okażą się gościnni i na dowód tego ofiarują gościom zwycięstwo. Czyż Pogoń ma być gorsza od Ruchu, A może jednak... Na troje babka wróżyła: remis, dwa punkty zysku lub strata dwu punktów. Poganiacze poganiani przez „führera" prof. Wacka gotowi zrobić jeszcze niespodziankę (miłą, czy niemiłą — to zależy od rodzaju vel gatunku kibiców) i obronić Lwów przed... najazdem Krakowiaków. Skład drużyn ten sam, co w zeszłym roku, t. zn. bramkarz, obrona, pomoc i atak. Ludzi jedenastu. Skaperowanych niestwierdzono. W Pogoni ma wystąpić własny narybek z... Strzelca borysławskiego — doskonale zapowiadający się strzelec Matheisl.

Oj te kobiety! Powabna Warszawianka zwabiła starego mistrzunia do swojej chałupy, obiecując sprać mu skórę. Po kobiecie można się wszystkiego spodziewać. Nawet spuszczenia lania po szewsku... pociągłem (nowy styl gry!). Z pobieżnych obserwacji coś zapowiada się, że mistrzunio nie odegra zbytniej roli w tegorocznych rozgrywkach i przejdzie na zasłużoną emeryturę. Wystąpi w lidze gościnnie Ruch zrobił się — być może że to początek sezonu — jakiś dziwnie mało ruchliwy.

Cracovia wybiera się w niedaleką podróż, bo do Chorzowa. Wylęży też ona wszystkie siły, aby się godnie na początek zaprezentować. Będzie to najciekawszy mecz ligowy w dniu 2 kwietnia, gdyż o formie tych drużyn narazie.. nic się nie da powiedzieć. Ale zarówno Amatorski jak i jego rywalka reprezentują wysoką klasę i niektórzy ze „speców" w tych drużynach pragnęli by widzieć kandydatów na tegorocznego mistrza, oczywiście o ile im szyków nie pokrzyżuje poznańska Warta.

Tłoczno w tym Krakowie. Takie małe miasteczko a ma aż trzy drużyny w lidze. Nic też dziwnego, że panowie officiele musieli się dobrze napracować, azeby dogodnym rozłożeniem terminów zapełnić kasy trzech krakauerowskich klubów. I żeby nie było pokrzywdzonych! To taka sztuka... Jeśli mamy mówić o piątym meczu w niedzielę nadchodzącą, to wolelibyśmy nic nie mówić. Bo naprawdę trudno wskazać palcem na domniemanego zwycięzcę z pary Wisła — Polonia. Ta ostatnia lubi robić niespodzianki, a ta pierwsza też. Co będzie? Po prostu napiszemy: „zwycięży Polonia, o ile z tego meczu nie wyjdzie zwycięzcą Wisła Przewidujemy także możliwość remisu". Czas dowiedzie, że mamy rację. Któraś drużyn musi zwyciężyć.. chyba. żeby był remis.

A wogóle piłka jest okrągła i w dodatku przewrotna jak kobieta. Dzisiaj darzy uczuciem tych, a jutro innych. I pisz tu o tym.. I baw się w proroka!!!

„Lepiej kamień młyński przywiązać do szyi", niż być... „specem i wyrocznią" piłkarską.

List do nieprzyjaciół pisma

Panowie Koledzy! Dlaczego ode mnie stronicie? Czemu się czerwienicie? Wstyd Wam się przyznać, że dotąd jeszcze nie znaliście mnie. Nic nie szkodzi, będziemy za to większymi przyjaciółmi! Na „całe" życie! Na mur! A teraz musimy się pochwalić: koniecznie!

No widzicie: jest sześć stron w czwartek już na stałe. Zawsze będzie w „Sporcie Szkolnym" więcej od czytania no i będziemy mogli zamieszczać więcej Waszych prac. I także — jak uprzednio pisaliśmy — papier „Sportu Szkolnego" jest znacznie lepszego gatunku. A więc śmiało możemy powiedzieć, że dorobiliśmy się. Ale przecież na tym poprzestać nie możemy — my i Wy — i musicie pomóc nam w pracy, w zyskiwaniu prenumeratorów tak, abyśmy w przyszłym roku szkolnym mogli pochwalić się ośmioma stronicami w poniedziałek! Myślicie, że to takie strasznie „ciężkie"? nie, odrobina dobrej woli wystarczy: niejeden z Waszych kolegów, który dotychczas „Sportu Szkolnego" nie znał (w co zresztą nam trudno uwierzyć) lub nie czytuje, co się może zdarzyć, łatwo da się namówić a raz przeczytawszy nasze pismo z pewnością zostanie naszym sympatykiem. Tym bardziej, że „Sport Szkolny" nie zamierza się ograniczyć i poprzestać na pracy redakcyjnej, ale chce organizować imprezy sportowe wespół z Polsk. Zw. Wych. Fiz. Czy nie było by pięknie, aby wielu z Was, doskonałych sportowców (a chcemy także wierzyć, że nie gorszych uczniów) spotkało się w Warszawie na ogólnopolskich zawodach szkół średnich? O tym pomówimy szczegółowo później, a dzisiaj jeszcze musimy nadmienić odnośnie numeru, nazwanego przez nas „primaaprilisowym", że ostrożnie!? prima aprilis — czytaj pilnie to się nie omylisz! A więc uwaga! Marsz do czytania!

Czołem!

REDAKCJA „SPORTU SZKOLNEGO".

Finały mistrzostw bokserskich

(Dokończenie ze str. 1-szej)

...cios, zacięcie), choć dziś jest jeszcze analfabetą...

W grupie drugiej — wołyńskiej, zanotowaliśmy ciekawsze wyniki, jak porażka Baranowskiego z Rączką i wygrana Frącka z Sidelnikowem...

III grupa. Eliminacje katowickie „zawalili" naprawdę sędziowie... Z ośmiu walk finałowych, aż pięć wyników było bardzo problematycznych!!

Poznań — Pomorze.. w tej grupie był chyba najsensacyjniejszy wynik niedzielnych przedbojow... znokautowanie reprezentanta Polski Koziołka przez Krzemińskiego!! Koziołek wygrał pierwszą rundę, w drugiej, po ciosie w wątrobę padł na deski i dał się wyliczyć! Poza tym Walkowiak pokonał Jarnuszewskiego (w. musza), a Gorączniak przegrał z Jabłońskim....

Dzięki tym nieoczekiwanym wynikom, mistrzostwa będą bardzo ciekawe. Przekonamy się o prawdziwej wartości Lendzina, zobaczymy, czy Krzemiński znokautuje... Sobkowiaka, jak wypadnie reklamowany Paterok.. Najciekawsze spotkania odbędą się w wagach: muszej (Jasiński — Lendzin), koguciej (Sobkowiak — Krzemiński) i ciężkiej (Piłat — Klimecki). Najsilniej obsadzona jest waga ciężka — Piłat, Blum, Klimecki i Szwarkowski... 3 kwietnia rozpocznie się w Poznaniu obóz przed wyjazdem do Dublina, na który zostaną powołani pięściarze, zależnie od formy, okazanej na mistrzostwach...

Największe szanse na tytuł mistrza Polski wagi muszej mają: Lendzin (Wilno) i Jasiński (Śląsk). Lendzin wydaje się być „troszkę" lepszy od Ślązaka, choć własny teren może mieć tu dominujące znaczenie! Ciekawi nas także, jak wypadnie rewelacja Poznania — Walkowiak. Będzie on pewno musiał stoczyć walkę o trzecie miejsce z rutynowanym Lubińskim (Lwów), bo do klasy dwóch pierwszych — jeszcze mu bardzo daleko!...

Krzemiński (Pomorze) znokautował Koziołka, więc teoretycznie powinien „zrobić" ten sam wynik z Sobkowiakiem. Ale to tylko w teorii. Sobkowiak ma za dużo rutyny, aby uledz Pomorzaninowi. Jego mistrzostwo nie podlega dyskusji... Choina (Lublin) i Marcinkowski (Łódź) będą walczyć o dalsze miejsca.

Czortek — nasz as atutowy — lub o nie znajduje się w najlepszej formie, poza może jednym Skałeckim (Poznań) nie ma przeciwników w finale. Nie zagrozi mu przecież „stary" Rudzki (Śląsk), ani Frącek (Wołyń).

Właściwy finał w wadze lekkiej odbył się już w Wilnie. Kowalski i Woźniakiewicz, to najlepsi pięściarze kategorii lekkiej. Tylko oni mogą sobie zagrozić... Chrostek (Lw.), Jabłoński (Pomorze) i Janos (Śląsk) będą walczyli o v. mistrzostwo. Największe szanse ma tu Chrostek.

Kolczyński nie startuje, przez co finał w wadze półśredniej nie będzie rozgrywką o tytuł najlepszego Polaka w tej kategorii... Nareszcie Paweł Lelewski (Pomorze) stary i zasłużony pięściarz, zdobędzie tak bardzo upragniony — tytuł mistrzowski. Wicemistrzostwo jest kwestią otwartą...

I w wadze średniej znowu nie startują najlepsi... Pisarski, Szułczyński i Milewski! Pod ich obecność, tytuł powinien przypaść Paterokowi (Śląsk), zawodnikowi o dobrym „punczu". Miks (Warszawa) i Sobczak (Poznań) będą walczyli o wicemostrzostwo!...

Najpewniejszym kandydatem swojej kategorii w tegorocznych mistrzostwach jest Szymura. „Lewą ręką" wygrać powinien mistrzostwo (po raz trzeci). Zobaczymy tu młodego Iwaszkiewicza (Wilno) i nareszcie ocenimy: co jest wart?... Pietrzak (Łódź) powinien zdobyć II miejsce. Rączka (Wołyń) jest „outsajderem"...

Wreszcie ciężka. Tu startuje najsilniejsza stawka Mistrzem Polski wszechwag zostać powinien nasz wieczny Staszek Piłat (Śląsk). Kwestia II-go miejsca jest zupełnie otwarta... Typujemy tu Klimeckiego, który do Katowic ma „wielkie szczęście" (remis z Piłatem!). Blum (Wilno) będzie chyba trzeci, Szwarkowski (Lwów) ostatni...

J. Robaczewski

W perspektywie Poznania i Warszawy

(Dokończenie z Nr 53-go)

Służba wojskowa poważnie odbija się na formie Kolczyńskiego. W meczu poznańskim z Garibarino, brak mu było tego słynnego wyczucia i precyzyjnej — niszczycielskiej roboty... Dużo zato widzieliśmy bezwładnego machania rękami, wiele chybionych ciosów i... prawie zupełny brak kondycji w trzeciej rundzie. Za to cios Kolczyńskiego jest naprawdę fenomenalny... nie wielu jest pięściarzy na świecie, mogących mu się równać, ale takiego ciosu jak on to naprawdę chyba nikt nie posiada! „Kolka" przed Dublinem musi podciągnąć formę — trenując solidnie na obozie w Poznaniu...

Waga średnia nie należy już do najsilniejszych naszych kategorii... Przeminęły już dawno czasy Chmielewskiego i Majchrzyckiego... Pisarski nie jest już niestety, pięściarzem na format exstra klasy europejskiej. Znajduje on się w słabej formie, a na jego miejsce nie widzimy w chwili obecnej nikogo... Jest właściwie jeden pięściarz, który rokuje wielkie nadzieje — ale dopiero na przyszłość!...

...Milewski dziś nie wiele jeszcze umie, jego atut to silny cios..., ale cios to jeszcze za mało. Milewski jest w ringu za sztywny, za wolny, za mało umie techniki i... uników! — gdyby je stosował w walce z Bonadio — nie skończyłby walki ze zmasakrowaną twarzą... i Włoch nie trafiałby go swym słynnym lewym prostym! Trzeba więc uzupełnić lukę w wadze średniej! Pisarski tymczasem „wystarczy", ale i on podobno ma dosyć boksu i chce już w tym roku porzucić ring raz na zawsze... Mamy jednak nadzieję, że do tego czasu Milewski „dorośnie" do reprezentacji...

Szymura w spotkaniu z Musiną nie spełnił właściwie pokładanych w nim nadziei. Widzieliśmy go już w lepszej formie, a do tego Musina miał „swój dzień", który — nawiasem mówiąc — bywa u niego bardzo rzadko! Szymura jest w formie, ale jeszcze nie szczytowej... Gdy zacznie pracować intensywniej prawą, nikt w Europie mu się nie oprze! Po walce z Musiną, słyszeliśmy wiele głosów, że Polak nie tylko nie wygrał, ale nawet na wynik remisowy nie zasłużył... Z tym ostatnim nie zgadzamy się zupełnie! Szymura wygrał jednym punktem pierwszą i trzecią rundę, dwoma punktami przegrał drugą... dwoma punktami, do których przyczynił się jeden szczęśliwy cios Włocha, który zamroczył Szymurę... Jednym ciosem meczu wygrać nie można, można go zremisować, co byłoby najwłaściwszym wynikiem tego spotkania! Ze względu na teren polski, przyznano jednak zwycięstwo v. mistrzowi Europy! Musina nie miał się czego obrażać... i zachowywać nie kurtuazyjnie, przecież gdy Szymurze nawalono dwie walki (Wenecja, Mediolan), Polak nie odmówił podania ręki swemu „zwycięzcy"!

Lazzari ma stanowczo wielkie szczęście do Polaków. Wygrał z Węgrowskim, bo Piłat nie mógł startować, pokonał następnie Piłata bez formy — zresztą bardzo przypadkowo, w ostatnim meczu pokonał nasz Nr 4 — Klimeckiego, choć faktycznej przewagi nad nim nie osiągnął... Dziwi nas bardzo, jakim sposobem mógł Lazzari pokonać Rungego (może sędziowie?)... Wszak Piłat, nawet w obecnej formie! powinien go zlikwidować... Lazzari jest szybki, ma silne sierpy, umie atakować, ale... jak dostanie silny cios — jest z nim krucho!

Tak mniej — więcej przedstawiają się oba spotkania Włochów z Polakami... Oba mecze były bardzo ciekawe, stały na bardzo wysokim poziomie i przysporzyły widzom wiele niezapomnianych wrażeń...

Teraz czekamy na Dublin, choć z... niewielkim optymizmem! **J. R.**

Uchwały M. R. S.

Na ostatnim międzynarodowym zjeździe M.R.S. (Międzypaństwowej Radzie Sportowej) zapadło cały szereg uchwał i zmian tyczących się regulaminów rozgrywania zawodów sportowych. Ciekawsze z nich podajemy poniżej:

Piłka nożna. — Ponieważ ostatnio zainteresowanie meczami piłki nożnej stale malało, mimo prób prowadzenia meczów przez 2 sędziów, postanowiono dla zwiększenia żywości widowisk wprowadzi do gry jednocześnie 2 piłki. Polska, jako jedno z pierwszych państw zastosowała tę zmianę. W ubiegłą niedzielę I mecz ligowy Garbarnia — Ruch rozegrany został już dwiema piłkami i dlatego podobno mistrz polski Ruch to spotkanie przegrał.

Narciarstwo. Od roku czynione były próby wyeliminowania przy sędziowaniu skoków narciarskich wpływania na ustalanie wyników osobistych sympatii sędziów przez wprowadzenie stosunku liczbowego szybkości narciarza na rozbiegu do odległości uzyskanej w skoku.

Dla całkowitej sprawiedliwości oceny rada M.R.S. — dorzuciła do tego jeszcze jeden warunek, a mianowicie wyrównanie wagi skoczków. Jako średnią wagę ustalono 80 kg. Przed skokami będzie się odbywać ważenie zawodników. Lżejsi będą skakać z odpowiednio obciążonymi plecakami. Los skoczków ważących ponad 80 kg. nie został zdecydowany — prawdopodobnie będą skakać z dostosowanymi do nadwagi balonikami.

Dla podobnego wyrównania szans zawodników w biegach — wszyscy startujący będą mogli używać tylko jednego, tego samego dla wszystkich, smaru. Odpadnie więc tak przykre zdenerwowanie przedbiegowe z obawy niedopasowania odpowiedniego smaru.

Piłka koszykowa. Do tej pory liczono: a) za zdobyte kosze z gry — 2 p., b) za kosze z karnego rzutu — 1 p. Obecnie za a) — liczyć się będzie 3 p., za b) — 2 punkty, za jeden punkt za strzały trafne do kosza, ale od spodu. Sądzić należy, że i tak duże cyfrowo wyniki spotkań koszykówki wzrosną jeszcze bardziej.

Boks. Ponieważ nie było prawie meczu bokserskiego, po którym zawodnicy, trenerzy, sekundanci i kierownicy drużyn byli by zadowoleni z orzeczeń sędziowskich wprowadzono od 1 kwietnia następującą formę decyzji, przyznającej zwycięstwo: instytucja sędziów punktowych została zniesiona; o wygranej będą decydować sami zawodnicy. Po zakończeniu trzeciej rundy obaj bokserzy po krótkiej przyjacielskiej naradzie ustalą który z nich przegrał i ten wtedy głosi zwycięstwo swego przeciwnika.

O ile każdy z nich będzie uważał, że poniósł porażkę — zdecyduje w podobnym wypadku publiczność przez podniesienie... się z miejsc i czynne okazanie swej, pozbawionej stronniczości oceny.

Inowacji tej należy przyklasnąć, gdy zapobiegnie ona niepotrzebnym kwasom między konkurującymi z sobą drużynami i nie dopuści do „fachowych" kłótni między „fachowymi" sprawozdawcami pism.

Rekordy siły

Mój ojciec jest taki silny, że potrafi mnie podnieść na jednej ręce.

— A mój jest jeszcze silniejszy, bo potrafi jedną ręką zatrzymać pociąg w biegu.

— Kłamiesz bezczelnie, to przecież niemożliwe!

— Wcale nie kłamię, bo mój ojciec jest maszynista kolejowym!...

Jak sobie mały Jaś wyobraża polskich sportowców?



Felieton primaaprilisowy

Nie ma nic prostszego jak felieton primaaprilisowy. Bierze się jakiś nieprawdopodobny fakt i podaje się go jako autentyk. Resztę robi czytelnik. To znaczy uwierzy weń, przejmie się nim, a potem domyśli, że to kawał.

Stosownie do tej recepty zawiadamiam PT. Czytelników, że międzyplanetarny Związek Piłki Nożnej K.O.S.M.O.S. z siedzibą na Saturnie (ul. Wielkiej Niedźwiedzicy 185) organizuje cykl rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Wszechświata.

Do grupy ziemskiej prócz Ziemi należą: Merkury, Wenus, Księżyc i Mars; drugą grupę Jowiszową tworzą: Jowisz, Saturn, Neptun, Uran i ich 24 księżyce.

Cykl ziemski rozpocznie mecz Ziemia — Księżyc, który odbędzie się na Ziemi, mianowicie w Warszawie, dnia 1 kwietnia br.

Przyjazd reprezentacji Księżyca spodziewany jest podczas najbliższej pełni, tj. 1 kwietnia o godz 2 nad ranem. Goście przylecą na promieniu księżycowym i zatrzymają się do rana w Obserwatorium Astronomicznym w Al. Ujazdowskich, gdzie podejmowani będą przez naszego słynnego astronoma, p. Lucjana Zajdlera oraz przedstawicieli F.I.F.A.

Na wieść o niezwykłym wydarzeniu udaliśmy się do p. Zajdlera, jako jedynego znawcy stosunków kosmiczno - sportowych z prośbą o parę informacyj, dotyczących egzotycznych gości.

Otóż, okazuje się, że mecz będzie wyjątkowo sensacyjny i oryginalny ze względu na to, że zawodnicy księżyca są znacznie mniejsi wzrostem od Ziemian. Dla wyrównania poziomu Satelici grać będą na szczudłach, wykonanych z prasowanego pyłu kosmicznego mieszanego z drobnymi meteorami, nie wiadomo jednak czy szczudła te pozwolą na rozwinięcie odpowiedniej szybkości.

Z drugiej strony pewną rekompensatę stanowi fakt, że do gry użyta będzie piłka gości, a więc maleńki szlifowany w eterze bolid, o własnościach magnetycznych dzięki czemu piłka trzymać się będzie szczudeł, jak „rzep psiego ogona" (Porównanie p. Zajdlera).

Widzimy stąd, że grając dołem Ziemianie nic nie wskórają, a więc powinni grać górą, do czego zresztą stale dążą (wbrew trenerom) w ziemskich rozgrywkach.

Mecz odbędzie się o godz. 8 wieczór, gdyż Satelici zastrzegli sobie doping ze strony Księżycowian którzy jak wiadomo budzą się dopiero o zmroku, gdy Ziemia zaczyna im świecić — i pragną, korzystając z pełni, obserwować interesujący mecz przez domowe radioteleskopy.

Kibice sportowi z księżyca przyjadą na mecz specjalnym promieniem popularnym i ulokowani będą na białej tarczy zegara „Omegi" na boisku.

Satelici zechcą zwiedzić miasto, a ponieważ są bardzo maleńcy i sięgają nam Ludziom zaledwie do kolan, należy więc w dniu meczu chodzić po ulicach b. uważnie, z nosem utkwionym w ziemię, aby nie rozdeptać któregoś z miłych księżycowych gości, co mogłoby narazić Ludzkość na niemiłe konsekwencje ze strony Władz Księżyca, że wspomnimy tylko o wstrzymaniu przypływów oceanicznych i odmówieniu światła lunatykom. Miejmy nadzieję, że do żadnych wypadków nie dojdzie, tymbardziej, że Satelici ubrani są zupełnie odmiennie od Ludzi; noszą białe opończe szyte ze skondensowanego mleka z Mlecznej Drogi, a głowy nakrywają rogami z gwiazdozbioru Barana, z którym prowadzą handel wymienny, oddając mu wzamian pewien procent pożyczonego od Ziemi światła.

Poza tym każdy Satelita po przybyciu na Ziemię zaopatrzony będzie w Szklany Klosz z pompką ssącą, wysysającą z niego powietrze, którego jak wiemy Satelici nie potrzebują. W związku z tym prosimy naszych zawodników o niezderzanie się podczas gry z przeciwnikami, gdyż przypadkowe rozbicie klosza grozi śmiercią Satelitom.

I w ogóle prosimy o grę dżentelmeńską, gdyż nie zapominajmy że w drugiej rundzie mecz rewanżowy odbędzie się na Księżycu, a wtedy będziemy zdani na łaskę i niełaskę egzotycznych gospodarzy.

No, ale to muzyka przyszłości, narazie myślmy o sobotnim spotkaniu i życzmy niezwykłym gościom miłych wrażeń, a naszym chłopcom wspaniałego zwycięstwa.

A więc w sobotę 1 kwietnia o godz. 8 wieczorem spotykamy się na Stadionie W. P.!..

Józef Kempa.

Knockout

Frаszki i wierszyki

O pewnym Koziołku bajeczka

Fikał Koziołek, aż potknął się o Krzemień,
Zamiast być w finale dzisiaj gryzie ziemię.

Po „Anschlusie" nr. 3

Mimo, że w Pradze była słynna Sparta:
Pokazała, że nie Sparta, ale diabła warta.

Nowi sportowcy „niemieccy"

Nie trudno dzisiaj mistrzów kaperować:
Wystarczy mieć karabin i... umieć maszerować.

Liga już w ruchu

Oto piłkarzy śląskich hasło wytarte:
„Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę!"

Piłkarzom polskim poświęcam

Jeszcze w sercu naszym wieczna pamięć kwitnie,
Że umieją przegrywać, lecz jakże zaszczytnie!
Że potrafią imię nosić z godnością Polaków:
Szczególniej, gdy zobaczą... butelkę koniaku.

Bokserzy wygrywają, piłkarze...

Wygrywa Polska A, wygrywa Polska B,
A więc uważam, że nie jest znów tak źle!

I marzę tak jeszcze... gdyby tylko można...
Ale niestety... boks nie piłka nożna!

A szkoda wielka: wspaniała była by drużyna;
Gdyby wstawić bokserów na miejsce piłkarzy

A tak zamiast na mecz, wolę iść do kina,
By nie widzieć naszych słynnych „pacykarzy".

„Chwałecki" — Potockiego

Chwali się ktoś w klasie, że wczoraj rozmawiał
W tramwaju z Marusarzem. „Jesteśmy na ty —
Prośbę swoją stokroć powtarzał, przedstawiał
Molestował, błagał — do mej aprobaty...",
„Cóż za prośba?" — pytamy. „Nie powiem".
W tym głos: „Jam też stał:
Może by się kawaler nie tak bardzo pchał?!"

Nie wszystkim jest wiadome...

Nie wszystkim jest wiadome, że na pierwszej Olimpiadzie w r. 1896 w Atenach, do klasycznych konkurencji został zaliczony bieg w workach na 100 m, który wygrał por. Morgan, Anglik z pochodzenia.

Z czasem zaniechano tego oryginalnego wyścigu, w którym walka miała nawet momenty dramatyczne, kiedy np. faworyt potykał się i sunął twarzą po twardej bieżni. Fiński Komitet Olimpijski chcąc wznowić greckie tradycje, postanowił wprowadzić do programu olimpijskiego tę niezwykle ciekawą konkurencję.

Należy oczekiwać wkrótce pojawienia się nowego typu zawodnika, który miast oklepanych utensyljów sportowych w rodzaju kolców, czy oszczepu, będzie tulił pod pachą — worek.

A więc do dzieła młodzieży sportowa. Otwierają się przed wami nowe możliwości, nowe rekordy do zaatakowania, nowe pole do wykazania swej tężyzny fizycznej!

Przed polskim futbolem otwierają się nowe możliwości — nie prędko już ugrzęźnie w polskiej bramce piłka, kopnięta zdradzieckim butem międzynarodowego przeciwnika.

Sport polski wzbogacił się o gwiazdę niebyle jakiego kalibru. Planicka, słynny bramkarz czeski, któremu nie bardzo odpowiadają ostatnie zmiany w mapie Europy — zwrócił się do kompetentnych czynników z prośbą o zaliczenie go w poczet obywateli polskich. Planicka zasili przypuszczalnie jeden ze stołecznych klubów. A więc drżyjcie przed nami narody piłkarskie!

Nareszcie rozjaśniły się mroki, jakie otaczały naszych narciarzy w związku ze słabymi wynikami podczas FIS-u.

Oto podobno PZN tajnym okólnikiem, wysłanym na ręce kierownika obozu, zakazał wszelkich wysiłków naszym zawodnikom podczas mistrzostw w Zakopanem, aby skoncentrować wszystkie siły na zawody w Feldbergu.

Nasi chłopcy zastosowali się do wymagań swej zwierzchniej władzy, znosili w milczeniu gromy, które sypała opinia publiczna na ich 30 i 50-te miejsca, i dopiero według instrukcji pokazali w Feldbergu co umieli.

Dopiero teraz widzimy jak dalekowzroczną była polityka P. Z. N-u, a jak krótkowzroczną okazała się krytyka!

Ponieważ do dziennikarskiej „Nagrody Młodych" zabrakło kandydatów, jako że wszyscy przekroczyli przewidziany wiek — sekretarz Związku Dziennikarzy Sport. p. Szwarc, rozpisuje konkurs, zapomocą którego chce wyłuskać spośród licznych rzesz młodzieży interesującej się sportem — nowych mistrzostw pióra. Oto warunki: wiek — nieprzekroczone 17 lat, wykazanie się stopniem celującym zarówno z gimnastyki jak i polskiego, z dobrych obyczajów conajmniej — czwórka. Temat: „Jak sobie wyobrażam idealnego dziennikarza sportowego". Na stronie znormalizowanego rękopisu maszynowego nie może być więcej, niż trzy błędy ortograficzne.

Nadsyłanie odpowiedzi na adres naszej redakcji do dn. 1.IV włącznie.

et.

Ostatnie wiadomości

Skład Niemców na Dublin będzie wyglądał: Nardecchia, Wilke, Cortonesi, Nurnberg, Murach, Baumgarten, Musina, Runge.

×

Kiepura bardzo intensywnie trenuje do meczu z Louisem.

×

Z dniem 1.IV.39 r. wyjdzie nowa ustawa F. I. B. A., w myśl której o zwycięstwie zawodnika będzie decydowała publiczność przez głosowanie.

Zapraszamy do odnawiania przedpłaty

Prenumeratę prosimy wpłacać przy pomocy obok załącz. przekazu, który przyjmie każdy urząd pocztowy bez żadnych dodatkowych opłat.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): Nr rozrachunku
SPORT SZKOLNY 119
Warszawa, Łazienkowska 3

na zł ...... gr ......

Wpłacający:
(nazwisko) ......
(imię) ......
Poczta: ......
miejscowość ......
ulica ......
numer domu ...... numer mieszkania ......

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Nr rozrachunku 119

na zł ...... gr ......

złote słownie ...... gr

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„SPORT SZKOLNY"
Ul. Łazienkowska 3

POCZTA: WARSZAWA

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy





Zawodnicy „Mechanika" klęczą (od lewej): Chojnacki, Puszkarczyk, Kleszczewski, Saks, Grabowski, Freda, Lisakowski i Mazur.

WARSZAWA

Jak podaje HAP, trwają obecnie przygotowania na terenie stołecznej chorągwi, do zawodów patrolowych. Wyznaczono trasę długości ok. 28 km i podzielono ją na trzy odcinki. Patrole będą się składać z 4 harcerzy łącznie z dowódcą. W czasie biegu na półmetku odbędzie się strzelanie, a ponadto patrolom zostaną wyznaczone specjalne zadania z terenoznawstwa. Mistrzowski i wice-mistrzowski patrol chorągwi, weźmie udział w Harcersikch igrzyskach letnich w Toruniu.

ŁÓDŹ

P.S.T.P. — Gimn. Rejmonta 2:1 (8:15, 15:7, 15:13).

Mecz b. ciekawy, gdyż rutynie i większemu opanowaniu technicznemu P.S.T.P. przeciwstawiła się wielka ambicja i odwaga drużyny Gimn. Reymonta, które poraz pierwszy w tym roku przedstawiło nam jakąś klasę. W pierwszej partii nawet przewaga gimn. Rejmonta była b. duża. W drużynie P.S.T.P. wyróżnił się **Groblewski**, który jednak jest obecnie w dużo gorszej formie, niż za czasów swego „złotego wieku"; w drużynie zaś Rejmonta na wyróżnienie zasłużył **Januszko** i b. ambitny **Szczerbiński**.

×

Gimn. Żeromskiego — Gimn. Niemieckie 2:1 (15:5, 7:15; 15:11).

Mecz toczył się w nastroju wybitnie antyniemieckim i „młodociana" publiczność za każdym posunięciem dawała upust swojej „niemiłości" do drużyny zwyciężonej. Gimn. Żeromskiego dało z siebie wszystko. Mecz był b. ciężki do wygrania, gdyż gimn. Niemieckie ma w swojej drużynie kilku dobrych i rutynowanych graczy klubowych. W drużynie gimn. Żeromskiego wyróżnił się **Różański** i **Kasprzak**, w drużynie zwyciężonej **Jakobi** i **Cerbel**.

×

Gimn. Narutowicza — gimn. Skorupki 2:0 (15:5; 15:3).

Mecz wybitnie nieciekawy, gdyż nasz faworyt na mistrza mając dużą przewagę techniczną nad słabą drużyną Skorupki, lekceważył ją sobie wyraźnie. W wyniku tego zainteresowanie publiczności (i tak zresztą nielicznie tej niedzieli) wzrosło do tego stopnia, że sala opustoszała prawie

×

Na ostatnim walnym zebraniu Ł.O. Z.H.L. oświadczył podobno p. prez. Lange, że jest nadzieją, iż Łódź otrzyma sztuczne lodowisko. Ma ono powstać na Widzewie obok Chłodni. Oby się ta piękna nadzieja spełniła!

(J. G.).

TORUŃ

Liceum Budowlane zakończyło swój sezon zimowy, udziałem w mistrzostwach hali Torunia, zajmując zespołowe drugie miejsce za K.P.W. Pomorzanin. Zawody odbyły się 2· marca.

Indywidualnie: mistrzami Torunia zostali **Geller** w skoku o tyczce 2.92, **Solecki Zb.** w skoku w dal 6.80. 2) **Placzek** (KPW), 3) **Jarząbkiewicz** (L.B.). Rzut kulą — **Makowski** zajął drugie miejsce 12.38 za **Eipertem** (K.P.W.) 12.57. W biegu na 30 m **Fritz** (LB) zajął drugie miejsce za **Duneckim** KPW w czasie 4.3 sek.

W niedzielę, rozpoczęliśmy sezon letni: Liceum Budowlane rozegrało mecz piłki nożnej z M.K.S. Ino z Inowrocławia. Zawody odbyły się w Toruniu. Zwyciężyli gospodarze 3:2, mając cały czas zdecydowaną przewagę, której nie mogli wyrazić cyfrowo. M.K.S. Ino zaprezentował się nieźle, na drużynę dobrze zgarną, jednak atak zawodzi pod bramką. W Liceum Budowlanym również zawiódł atak. Najlepszym graczem na boisku okazał się **Jaskuła** (Lic. Bud.). Gra stała na dosyć wysokim poziomie i była bardzo fair. Widzów było dosyć dużo.

Jan Domagalik (L.B.).

ROGOŹNO

26 marca odbył się na stadionie miejskim mecz piłki nożnej, pomiędzy Liceum Handlowym z Poznania, a miejscowym Liceum Pedagogicznym, przy dość dużym udziale publiczności. Gra bardzo ciekawa obfitowała w wiele momentów i trzymała widzów w nieustannym napięciu.

Ostateczny stan meczu 5:4 dla Liceum Pedagogicznego. Sędziował bardzo dobrze p. prof. **Barszczyński**.

Drużyna Liceum Pedagogicznego wystąpiła w następującym składzie: Bramkarz **Bombol (Tymek)**, obrona **Sitarek (Fechner)**, **Nawrocik**, pomoc **Drela**, **Dopierała**, **Stawicki**, atak **Cichoszewski**, **Wojtasik**, **Witkowski**, **Fechner (Sitarek)**, **Duda**. Przed południem odbyły się zawody koszykówki pomiędzy tymi samymi drużynami. Zwyciężyło również Liceum Pedagogiczne 24:12 (10:2).

E. Welcher

TARNOPOL

25 bm. w hali sportowej odbyło się spotkanie w siatkówkę i koszykówkę drużyn Państw. Gimn. I-go i Państw. Gimn. III-go.

W siatkówkę III-cie Gimn. niespodziewanie lecz zdecydowanie wygrało spotkanie z wynikiem 2:0 (15:8, 15:8). U zwycięzców należy wyróżnić **Lepszonka**, **Ryrzawego** i **Kopera**, a u pokonanych: **Wohlfelda**, **Hesia** i **Markiewicza**. Koszykówkę, jak było do przewidzenia, wygrało III-cie gimn. w stos. 21:12. Najlepsi u zwycięzców **Ryrzawy**, **Zeman** i **Lepszonek**, u pokonanych: **Kamiński** i **Wohlfeld**. Punkty strzelili z III-go gimn. **Zeman 8**, **Suczyński 6**, **Lepszonek 4** i **Koper 1**, a z I-go gimn. **Kamiński** i **Wohlfeld** po sześć. Sędziowali w siatkówce kol. **Suczyński**, a w koszykówce kol. **Krzyżanowski**.

„AS"

GRUDZIĄDZ

13.III. odbył się rewanżowy mecz piłki nożnej pomiędzy II klasą liceum. 7.III. Sobieskiego i klasa III-b Gimn. Chrobrego. Mecz ten cieszył się niebywałym dotychczas zainteresowaniem młodzieży całego miasta, która tłumnie zaległa boisko i z wielkim zainteresowaniem śledziła przebieg zawodów. Dzięki lepszemu zgraniu, zdołali sobie gimnaziści wywalczyć zwycięstwo, bijąc licealistów w stosunku punktowym 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę wbił **Frankę** z podania **Cichaczewskiego**. Gimnazjum im. B. Chrobrego wystąpiło w składzie następującym: bramka: **Borkowski**, obrona: **Ossowski**, **Kraśniewski**, **Murawski**, pomoc: **Donder**, **Stachowiak**, **Ostrowski**, atak: **Cichaczewski**, **Schröder**, **Franke**, **Domachowski**. Sędziował bardzo obiektywnie pan **Piątkowski**.

×

W identycznym składzie wystąpiła kl. III-b Gimn. im. B. Chrobrego w meczu z drużyną kombinowaną (nieoficjalną reprezentacją) Gimnazjum Sobieskiego. Mecz zakończył się nowym triumfem Gimn. Chrobrego, które zwyciężyło w stosunku 4:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: **Cichaczewski** 2, **Franke** 1 i **Murawski** 1, dla pokonanych **Kawałkowski**. U zwycięzców wyróżnili się **Cichaczewski** oraz doskonały technik **Murawski**. U pokonanych zasługują na wzmiankę dobra obrona i bramkarz, którego zadanie było nader trudne. Mecz toczył się przy pięknej pogodzie i cieszył się zainteresowaniem publiczności. Sędziował dobrze **Los** (Liceum Sobieskiego)

Mieczyslaw Jorkasz
korespondent.

×

W sali Gimnazjum im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej w Grudziądzu rozpoczęły się zawody w koszykówkę o mistrzostwo M. K. S-u parami. Gra toczyła się na odpowiednio zmniejszonych polach, przyczym 1 chłopiec z panną stanowią jeden zespół. Do zawodów zgłosiło się 8 zespołów. Dotychczas najlepiej wypadła para: **Piotrowski — Pańkówna** i **Sudziarski — Sicińska**, którzy nie mają żadnego spotkania przegranego i spotkają się w finale. O trzecie i czwarte miejsce będą walczyć: **Tydelski — Luńcia** i **Bąkowski — Wyspiańska**. Zawody powyższe cieszą się wielkim zainteresowaniem młodzieży tak męskiej, jak i żeńskiej.

×

23 kwietnia odbędzie się na stadionie sportowym w Chełmży mecz lekkoatletyczny GKS. Chełmża — GKS. „Orlęta" (Chrobry — Grudziądz). Zawody powyższe zapowiadają się bardzo interesująco, ponieważ w skład GKS. „Orlęta" wchodzą tacy zawodnicy, jak: **Czarnowski**, **Wojciechowski**, **Hubeny**, **Bieńkowski** i **Żelewski**. Oprócz spotkania lekkoatletycznego rozegrany zostanie mecz w koszykówkę. Koszykarze „Orląt" wystąpią w składzie: **Zajączkowski**, **Hubeny**, **Magryła**, **Czarnowski** i **Szymański**. Opiekunem grudziądzkim będzie pan prof. **Odya**.

×

2.IV. odbędą się w Grudziądzu zawody w skokach gimnastycznych o indywidualne i zespołowe mistrzostwo Grudziądza. Do zawodów zgłosiło się 6 zespołów: GKS. „Orlęta" (Gimn. Chrobrego), GKS. „Mechanik" (Liceum Mechaniczne), GKS. „Sparta" (Gimn. Sobieskiego), GKS. „Pedagog" (Liceum Pedagogiczne), GKS. przy Liceum Rolniczym i GKS. przy Gimn. im. Goethego.

Żelewski Mieczysław
korespondent.

×

Dn. 27 bm. rozpoczęły się w sali gimn. Gimnazjum im. B. Chrobrego w Grudziądzu mistrzostwa miasta w koszykówce. Do rozgrywek zgłosiło się 6 drużyn: K.P.W., Sokół I, Sokół III, R.K.S. W pierwszym meczu MKS. II zwyciężył Sokoła I w stosunku 47:30 (do przerwy 30:17) MKS. II wystąpił w składzie: **Konopnicki**, **Zajączkowski**, **Bieliński**, **Czarnowski**, **Szymański**. (**Czyżewski**, **Zasadowski**). Zwycięzcy przeważali znacznie tak technicznie, jak i grą zespołową, to też mimo, ze zwycięstwo to jest niemałą sensacją, trzeba przyznać, że zwycięzcy zasłużyli na nie w zupełności. Na wyróżnienie zasługuje dobry technik **Konopnicki** oraz jego „prawa ręka" **Zajączkowski**. Najwięcej koszów strzelił **Konopnicki** (12) przed **Zajączkowskim** (10) i **Bielińskim** (1).

Spotkanie MKS. I — RKS. wygrali uczniowie... walkowerem z powodu nie stawienia się przeciwnika. W skład pierwszej drużyny M. K. S-u wchodzą: **Piotrowski**, **Sudziarski**, **Bąkowski**, **Donder** i **Tydelski**.

2 kwietnia odbędzie się bieg na przełaj o mistrzostwo miasta Grudziądza. W zawodach weźmie udział elita długodystansowców miasta Grudziądza z zawodnikami M. K. S-u na czele.

Mieczysław Jorkasz
korespondent

LWÓW

26 bm., na krytej pływalni M. K. W. F. we Lwowie odbyły się zawody pływackie pomiędzy juniorami A. Z. S. (W-wa) — Pogoń (Lw.). W zawodach wzięli także udział poza konkursem pływacy lwowskiego M. K. S-u, a drużyna warszawska prawie w całości rekrutowała się z pośród uczniów szkół średnich.

Wyniki techniczne:

100 m st. grzbiet.: 1) **Klimko** (Pog.) — 1:28,4; 2) **Rosner** (W-wa) — 1:28,5; 3) **Majewski** (P.) — 1:35; 4) **Kondracki** (W-wa) — 1:46,6

100 m st. klas.: 1) **Chorzewski** (M.K.S.) — 1:24,6; 2) **Rudzisz** (W.) — 1.26; 3) **Pepłowski** (Pog.) — 1:32; 4) **Pasamoński** (W-wa) — 1:42,2.

100 m styl. dow.: 1) **Bystroń** (W-wa) — 1:09,5; 2) **Karpiński II** (W.) — 1:13,6; 3) **Kostański** (P.) — 1:27,2; 4) **Bachman** (M.K.S.) — 1:29.

400 m styl. dow.: 1) **Kossowski** (W-wa) — 6:25,8; 2) **Furga** (M. K. S.) — 6:36,4; 3) **Pepłowski** (P.) — 7:06,4; 4) **Rabel** (W-wa) — 7:10,8.

50 m styl. dow. młodzików: 1) **Voisc** (M.K.S.) — 34; 2) Tyszkowski (M.K.S.) — 40; 3) **Ostrunka** (P.) — 41,6.

Sztafeta 3×100 m zmiennym: 1) Warszawa (**Bystroń**, **Rudzisz**, **Karpiński II**) — 4:08,6; 2) Pogoń Lw. — 4:42,6.

Sztafeta 5×50 m dow. 1) A.Z.S. Warszawa — 2:48,4; 2) Pogoń Lw. — 2:56,6.

W meczu piłki wodnej po wyrównanej grze, zasłużenie zwyciężyli Warszawianie 3:2 (2:1), będąc drużyną lepszą technicznie od Pogoni. Sędziowali pp. **Baranowski** (W-wa) i **Englert** (Lwów). Publiczności ponad 300 osób, w tym conajmniej dwie trzecie młodzież szkolna.

×

27 bm. zostały zakończone eliminacje koszykówki, mistrzostw szkół średnich Lwowa. Wyniki ostatnich spotkań przedstawiają się nast.: **Lic. Pedagog. — Lic. Spółdz.** 22:12 (11:5). Zwycięstwo swe zawdzięczają „pedagodzy" słabej grze obrony „spółdzielców", gdzie szczególnie zawiódł **Olesiuk**. Wyróżnili się: **Dembowski** i **Mały** u zwycięzców, oraz **Burzyński** u pokonanych. **Gimn. VIII—Gimn. V** 32:15 (16:2). W pierwszej połowie przygniatająca przewaga „ósmego", w drugiej raczej wyrównana. Kosze uzyskali: **Ciupryk** 15, **Huk** 8, **Wołoszyn** 4, **Cwak** 2 i **Mazurek** 3 dla gimn. VIII, oraz **Komórkiewicz** 8, **Kornecki** 4, **Hodurek** 2 i **Początek** 1 dla gimn. V. **Lic. Administr. — Lic. Handlowe** 28:7 (12:4). Kosze dla zwycięzców uzyskali: **Bohr** 21, **Hawalewicz** 4 i **Markowicz** 3, a dla Lic. Handl.: **Merk** 4 i **Laba** 3. Sędziowali pp. **Megerle** i **Johan**. **Gimn. III — Lic. Pedagogiczne** 21:14 (8:6). Gra interesująca, jakkolwiek na przeciętnym poziomie. Kosze uzyskali **Wozimko** 11, **Żabiński** i **Karmelita** po 5 dla Zwycięzców, oraz **Dębowski** 5, **Mały** 4, **Berezowski** 3, **Kuch** i **Jaremkowski** po 1 dla pokonanych. **PST. II — Gimn. VII** 27:16 (11:3). Sensacyjne, a jednocześnie zasłużone zwycięstwo „techników". Gra b. interesująca, na wysokim poziomie. Kosze dla rezerwy PST zdobyli: **Bytner** 12, **Tyniów** 7, **Jakubowicz** 4, **Bauer** i **Świerczewski** po 2, a dla pokonanych: **Jawor** 7, **Ficek** i **Wiscel** po 4, oraz **Żarnicki** 1. Publiczności w poniedziałek ponad 300 osób. Do rozgrywek półfinałowych przedostało się 8 drużyn, które podzielono na dwie grupy, zaliczając do I: **PST. I**, **Gimn. VIII**, **Korpus Kadetów** i **Gimn. Kistryna**, a do grupy II: **Gimn. XII**, **Lic. Administracyjne**, **PST. II** i **Gimn. III**. Dwie pierwsze drużyny w poszczególnych grupach dojdą do finału.

Dalszy ciąg rozgrywek (półfinały kosza i siatki) we środę, 29, czwartek, 30 i piątek, 31 kwietnia.

„Zbigniew"

Skrzynka techniczna

Kol. D. S. — Czy skok dwumetrowy boso jest formalny i czy nie napotka się na trudności regulaminowe przy uznaniu ew. rekordu?

— Ależ, prosimy bardzo skakać boso! O ile Kolega skoczy bez pantofli 2 metry wzwyż — prosimy nas powiadomić, już my załatwimy wszelkie formalności. Gdyby to się zdarzyło w skoku w dal — no! to trochę poczekamy. Pięć, dziesięć lat.

Kol. R. W. — Czy przebiegnięcie 800 metrów w rekordowym czasie w kierunku obrotu wskazówki zegara jest ważne?

— Jeśli Koledze tak na tym zależy, to odpowiemy — zależy od sędziów. Na olimpiadzie jednak jest zwyczaj biegu jednokierunkowego. W żadnym jednak razie nie trzeba biegać w odwrotnym kierunku na 3 km z przeszkodami, ani zjeżdżać z Kalatówek na Kasprowy.

Kol. S. L. — Czy dwukrotne wbicie oszczepu w nogę sędziemu jest wystarczającym powodem do wykluczenia z zawodów?

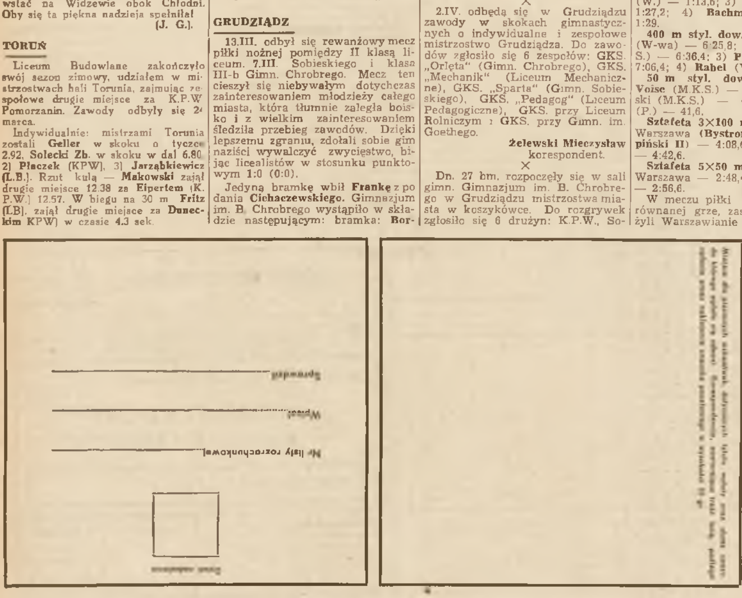
— Zależy to tylko od cierpliwości czcigodnego sędziego.

Kol. K. R. — Czy wygrał już ktoś konkurs hippiczny na koniu przyrządowym?

— Jeszcze nie! Może kolega będzie w tym kierunku ćwiczył?

Kol. T. P. — Czy 1,20 wzwyż i 15 sek. na 60 m uprawniałoby do startu na Olimpiadzie?

— W Helsinkach — to nie wiadomo, ale zapewniamy Cię, że w okres paleolitycznym miałbyś duże szanse.



KRAKÓW

26 b.m. odbyły się na sali Y.M.C.A. mistrzostwa Krakowa w „walce narodów" przy udziale 16 drużyn, reprezentujących tylko pierwsze klasy gimnazjalne Zawody rozgrywane systemem pucharowym doprowadzono po wielu rozegranych meczach do finałów. Do finału zakwalifikowały się: wszłoroczny mistrz Gimn. im. kr. J Sobieskiego i Gimn Mechaniczne.

W półfinałach po porażkach z tymi drużynami odpadły drużyny Państw. Gimn. w Wieliczki i Gimn Kupieckie. Finały tych mistrzostw rozegrane zostaną w dniu 1 kwietnia Zawody te rozgrywane przy bardzo licznej (wypełnionej po brzegi) publiczności, zorganizował Dział Chłopców Polskiej Y.M.C.A bardzo sprawnie.

×

Według informacji otrzymanych od opiekuna sekcji gier sportowych MKS Kraków Prof. Lubowieckiego powiatowe spotkania w koszykówce i siatkówce o mistrzostwo Krakowa rozegrane zostaną po świętach Wielkiejnocy.

W. Janowski.

TCZEW

Nowy zarząd G. K. S-u wybrany na rok 1938/39 przedstawia się następująco: prezes: **Bosiacki,** w. prezes: **Woźny,** sekretarz: **Bosiacki,** skarbnik: **Wołoszyk,** gospodarz: **Szwonek.** Kierownicy sekcji lekkoatletycznej: **Komoroski**; gier sportowych: **Krzyżanowski;** sportów wodnych: **Bosiacki**; hokejowej: **Kliem;** pinpongowo - tenisowej: **Woźny;** szybowcowej: **Winter;** strzeleckiej: **Jabłonowski;** bokserskiej: **Szwonek;** piłkarskiej: **Skok.**

Sprawozdanie z działalności wykazało ożywioną działalność klubu, zwłaszcza w zakresie lekkiej atletyki, gier sportowych i sportów wodnych. G. K. S. zdobył mistrzostwo m. Tczewa w lekkiej atletyce, wicemistrzostwo w piłce koszykowej i siatkowej, zwyciężył w biegu na przełaj dla juniorów i rozegrał szereg imprez z miejscowymi i zamiejscowymi klubami szkolnymi. Poza tym G. K. S. za własne fundusze zakupił jacht śródlądowy 15 m^2, kosztem 100 zł. Zarząd urządził kiermasz na rzecz udziału w obozie żeglarskim. Stąd też 17 członków G. K. S-u wzięło udział w obozie żeglarskim P. Z. W. F. w Charzykowach. G. K. S. prowadzi własną świetlicę, zaopatrzoną w szereg czasopism sportowych: „Przegląd Sportowy", „Szkwał", „Morze". **„Sport Szkolny" abonujemy w ilości 25 egzemplarzy. (Brawo! i dziękujemy — Red.).**

Nowy zarząd zorganizował podczas swej kadencji między innymi następujące imprezy sportowe:

Mistrzostwa G. K. S-u w tenisie stołowym. Gdy pojedyńcze: 1. **Haydasz**, 2. **Woźny**, 3. **Cząstka.** Gry podwójne: 1 **Haydasz — Woźny,** 2. **Cząstka — Morawski.**

Zawody międzyszkolne w Kościerzynie dały następujące wyniki: w siatkówce wygrali gospodarze 2:0; w koszykowce zaś drużyna tczewska 32:28. W ramach turnieju o mistrzostwo miasta, G. K. S. rozegrał następujące mecze: w koszykówce: G.K.S. I — K.P.W. II 46:28; G.K.S. I — Mechanik 34:22; G.K.S. I — K.P.W. I 29:52. W siatkówce: G.K.S. I — G.K.S. II 2:1, G.K.S. — K.P.W. I 1:2 Mistrzostwa wewnętrzne międzyklasowe w piłce koszykowej i siatkowej: piłka koszykowa: II lic. — IV 42:14; I lic. — II lic. 24:15; IV — I lic. 24:23. Mistrzostwo zdobyła klasa II lic. Piłka siatkowa. I lic. — IV 2:1; I lic. — II lic. 2:0; II lic. — IV 2:1. Mistrzostwo zdobyła klasa I lic.

W zakresie lekkiej atletyki zanotować należy udział członka G. K. S-u Fiałkowskiego A w obozie przedolimpijskim P.Z.L.A. w Toruniu. Z wiosną rozpoczną lekkoatleci treningi do zawodów o mistrzostwo Koła Morskiego. P. Z. W. F., które odbędą się 20 i 21 maja w Gdyni.

H. Kliem

×

19 marca sekcja bokserska Gimn. Klubu Sport. „Mechanik" przy Gimnazjum Mechanicznym w Tczewie gościła u siebie miejscowego rywala K. S. K.P.W. „Unię". Zwyciężyła młoda ambitna drużyna „Mechanika" w stosunku 10:6. Publiczności zebrało się około 1000. Po krótkim powitaniu przez kol. prezesa *Schreibera* drużynę K. P. W. „Unię" zrobiono wspólną fotografię. Przebieg walk w wadze papierowej: *Chojnacki* („Mechanik") przegrywa na punkty z *Makowskim* (Unia); w wadze muszej: *Puszkarczyk* (M.) wygrywa wysoko na punkty z *Dombrowskim* (U.); w wadze koguciej I.: *Kleszczewski* bije wysoko na punkty *Łabudę* (U.). Była to najpiękniejsza walka wieczoru; w wadze koguciej II.: *Saks* (M.) wygrał na punkty z *Wendtem* (U.); w wadze piórkowej: *Grabowski* (M.) dobry technik zwyciężył na punkty *Woźnego* (U.); w wadze lekkiej: *Freda* (M.) przegrywa przez t. k. o. w. 3 st z *Smólskim* („Unia"), był to najlepszy zawodnik Unii; w wadze półśredniej I: *Lisakowski* (M.) wygrywa w 2 st. przez dyskwalifikację z *Szwindowskim I.* Lisakowski przez dwie rundy obijał zawodnika („Unii"); w półśredniej II: *Mazur* (M.) w pierwszej rundzie miał miażdżącą przewagę nad *Szwindowskim II* (U.), a w drugiej poddał się spowodu kontuzji nogi. Sędziował w ringu sędzia związkowy p. *Wolny*, na punkty p. *Greusz* i uczeń kol. *Schreiber*. Drużyna „Mechanika" wyjeżdża 16 kwietnia na mecz bokserski do Starogardu z tamtejszym S.K.S.

Schreiber Jan
prezes.

PRZEMYŚL

25 marca odbyło się w Gim. J. Słowackiego zebranie zarządu M.K.S. Na program zebrania złożyły się: sprawozdania z zawodów i prac poszczególnych sekcyj. Kolejno zabierali głos kierownicy sekcyj, dziękując p. prof. **Ciążyńskiemu** za trud położony w organizacji zawodów oraz przedstawiając plany na przyszłość. Na początku poruszono sprawę sekcyj żeńskich, które dotychczas spoczywały w „błogim śnie zimowym". Koleżanki postanowiły wreszcie ruszyć z miejsca, aby na zawodach rewanżowych we Lwowie wziąść udział. Inaczej sprawa przedstawia się w sekcjach męskich. Tu praca wre na dobre i idzie „pełną parą" naprzód. **Sekcja lekkoatletyczna** dzięki sprężystości kierownika kol. **Hałwina** wyprzedziła wszystkie inne, ma za sobą zawody wewnętrzno-klubowe (2 razy) i międzymiastowe. Zaraz po świętach projektowane są zawody z tut. klubem Polonią, które będą jak gdyby eliminacjami przed zawodami we Lwowie. **Sekcja pływacka** również nie pozostaje bezczynną. 19.III urządziła zawody wewnętrzne, których wyniki przedstawiają się następująco:

STYL DOWOLNY 50 M 1) **Zborowski** (Gim. II) 31 sek., 2) **Szechowicz** (Gim. III) 31,4 sek., 3) **Socha** (Gim. I) 31,5. STYL KLASYCZNY 50 M 1) **Turek** (Gim. II) 43 sek., 2) **Zborowski** (Gim. II) 43,2 sek., 3) **Słupnicki** (Gim. II) 45,3 sek. STYL GRZBIETOWY 50 M 1) **Słupnicki** (Gim. II) 42 sek., 2) **Zborowski** (Gim. II) 43 sek.. 3) **Wróblewski** (Gim. 46 sek. Sekcja projektuje zawody pływackie na prawach rewanżu ze Lwowem.

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ. Piłkarze odbywali przez całą zimę zaprawę na hali, pod kier kol. **Łucia.** Sezon rozpoczynają meczem z Polonią. Prócz tego projektowane są mecze z Czuwajem i Pancernymi w Żurawicy. Skład drużyny M.K.S. jest b. dobry, wystarczy wymienić takie nazwiska jak: **Łuć I, Łuć II, Korpak I, Korpak II, Hladki** (sic) nazwiska znane na przemyskiej zielonej murawie.

SEKCJA PIŁKI RĘCZNEJ wykazała również dużo ruchliwości. Dowodem tego ostatnie zawody (wygrane ze Lwowem i Jarosławiem). „Filary" tej sekcji to kol. **Womaczka, Korwin, Chmielewski i Łuć II.**

Jak widzimy więc praca M.K.S. Przemyśl postępuje szybko naprzód. Byle jeszcze koleżanki.... ach te koleżanki. Tutejszy Podokręg zaprosił p. prof. **Gródecką, Lecha, Ciążyńskiego** do zarządu i prócz tego chce finansować zawody organizowane przez M.K.S.

×

26.III drużyna piłkarska M.K.S. rozegrała zawody z tut. Polonią. Po zaciętej walce wygrała Polonia 0:2. Skład drużyny M.K.S.: **Lechicki (Siedlarz), Łuć I, Łuć II, Robaczyński, Baczyński, Lauda, Laba, Hladki (Paśko), Korpak I, Korpak II, Lechicki II.**

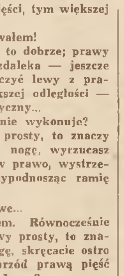
Zaraz po rozpoczęciu gry, M.K.S. grający z wiatrem uzyskuje przewagę i zagraża bramce Polonii, lecz tu lewoskrzydłowy psuje kilka murowanych pozycyj. Pod koniec I połowy Łuć II przestrzeliwuje rzut karny. Po zmianie pól, Polonia wzmocniona Kleinem, daje sobie radę z młodymi graczami M.K.S. i zdobywa przez tegoż pierwszą bramkę. Po 5 minutach Kory uzyskuje drugą bramkę z karnego. Sędziował p. **Gaciów. W** sumie M.K.S. wypadł lepiej, stawiając cały czas, opór rutynowanej Polonii Zaznaczyć wypada, że M.K.S. wystąpił osłabiony brakiem **Chytry i Chmielewskiego. Z M.K.S wyróżnili się: Łuć I, Łuć II, Hladki i Korpak I.**

„Jurek"
Gimn. I J. Słowackiego.



Jak jeżdżą na nartach?

Uczymy się boksu!



O czym to mówiliśmy?

— O lewym prostym...

— A potem o prawym prostym.

— Doskonale. Idziemy więc dalej. Zanim jednak przejdziemy do ciosów sierpowych musimy zapoznać się z bardziej skomplikowanymi formami prostego. Narazie zadawaliście ciosy z miejsca. Następnym etapem jest zadawanie ciosu łącznie z wykrokiem. A więc zadając lewy prosty z większej odległości, robimy krok naprzód lewą nogą, co oczywiście umożliwia dosięgnięcie przeciwnika bardziej oddalonego. Przy prawym prostym wygląda to nieco inaczej: jeśli cios trzeba wydłużyć tylko nieznacznie, wykonujemy wykrok tą samą nogą lewą gdy zaś trzeba zbliżyć się znacznie — wyrzucamy gwałtownie naprzód nogę prawą, stając w tzw. „fałszywej gardzie". Spróbujcie no! Znów zadając ciosy w nastawioną otwartą rękawicę. O tak, dobrze!

— Ale teraz, to dopiero czuć! Silne, że nie wiem...

— Zrozumiałe: im dłuższa droga pięści, tym większej zdąży ona nabrać szybkości!

— Racja! Że też odrazu nie skapowałem!

— Jedziemy dalej. Lewy prosty — to dobrze; prawy — jeszcze lepiej. Zbliska — silny, zdaleka — jeszcze silniejszy. Stąd wniosek: jeśli połączyć lewy z prawym, oba zadawane z jak największej odległości — osiągnie się skutek naprawdę fantastyczny...

— Zrozumiałe. Jak to się technicznie wykonuje?

— Bardzo prosto. Zadajesz lewy prosty, to znaczy wyprostowujesz gwałtownie prawą nogę, wyrzucasz naprzód lewą, skręcasz tułów ostro w prawo, wystrzeliwujesz naprzód lewą pięść, przypodnosząc ramię i chowając za nim podbródek...

— To wiemy już przecież, nie nowe...

— Nie ma nic nowego pod słońcem. Równocześnie z tym lewym prostym zadajecie prawy prosty, to znaczy: wyrzucacie naprzód prawą nogę, skręcacie ostro tułów w lewo, wystrzeliwujecie naprzód prawą pięść i chowacie podbródek za ramieniem. Jasne?

— Zupełnie.

— Jako ćwiczenie przygotowawcze, możecie najprzód wykonywać te ciosy jeden po drugim, najprzód lewy, potem prawy, tak jednak, by następowały po sobie coraz prędzej, aż wreszcie dojdziedzie do takiej perfekcji, by oby były ściśle równocześnie! Poćwiczcie to, ja tymczasem pójdę sobie na papierosa...

— Dobra jest, jak tato wróci, już będziemy umieli!

— Słuchaj, Felek, zaczynaj ty. Stań w 2 metrach odemnie i wal. No — hop! Co ty robisz, fujaro?

— Nie wiem, jakoś mi nie wyszło... Spróbuj ty! Doskonale! Jak ty to robisz?

— Nic łatwiejszego na świecie! Trzeba tylko pamiętać, że wzrok nasz zachowuje obraz w przeciągu ⅙ sekundy. Więc jeśli zadać prawy tuż po lewym, tak by dzieliło je mniej niż ⅙ sekundy — przeciwnik zobaczy obie pięści równocześnie pod nosem, a mój podbródek schowany równocześnie i za prawym, i za lewym ramieniem, a tułów podany naprzód obu bokami równocześnie!

— Jak mamcię kocham, masz słuszność! Poczekaj, lecz wtedy.... Ależ naturalnie! Jeśli w przeciągu mniej niż ⅙ sekundy zadać dwa ciosy w szczękę i dwa w dołek, przeciwnik będzie zupełnie zdezorientowany: zobaczy równocześnie 4 pięści i nie będzie wiedział, czy bronić podbródka, czy też zakryć brzuch!

— Jasne jak brylant! W ten sposób za każdym razem musi się trafić! Każdy atak nie do odparcia!

— Czekaj, zaraz wypróbuję! Broń się!

— O jej! Widziałem 5 pięści i dostałem chyba ze 3 ciosy!

— Dlaczego 5 pięści, powinno było być 6?

— Ta szósta musiała się spóźnić. Przyszła po terminie...

— Być może... ale oto wraca tatuś. Musimy się pochwalić...

— Wiem, wiem... słyszałem ostatnie wasze słowa. Lecz takie rzeczy udają się nie zawsze... Zadać już nie cztery, a choćby dwa porządne ciosy równocześnie można tylko raz do roku...

— Jakto?

— No tylko w dniu pierwszego kwietnia!

(d. c. n.)

Redakcja, tel. 8-63-66 i Administracja, tel. 9-95-62. Warszawa, Łazienkowska 3. Nocny telefon redakcji — w środy i niedziele od g. 18-ej — 592-40. Wydz. ogłoszeń: Łazienkowska 3. Tel. 8-63-66.
Prenumerata miesięczna 80 gr. kwartalna 2 zł 20 gr. roczna (10 miesięcy) 7 zł Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 119. Konto P.K.O. 13.693 Ogłoszenia: 70 gr mm 1 łam
REDAKTOR: LECH GÓRSKI — przyjmuje w środy — 12 — 15 WYDAWCA: „KULTURA FIZYCZNA" sp. z ogr. odp
333 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, W-wa, Dobra 58, tel. centr. 644-59 i 592-44.

Golf wywodzi się z Tybetu

W sprawozdaniu „Alpine Club of Great Britain" z ostatniej wyprawy w Himalaje znajduje się ciekawa wzmianka, dowodząca, iż tak popularna w Anglii gra w golfa pochodzi niezawodnie z Azji i niezawodnie przyniesiona została do Europy jeszcze w czasach wielkiej wędrówki ludów.

Wśród mieszkańców południowego zbocza Mount Ewerest, zwłaszcza we wsiach, znajdujących się na poziomie t.zw. „piątego obozu" ekspedycji generała Brucea, bardzo jest rozpowszechniona, jak się okazuje, gra, wyraźnie przypominająca zasadniczym swym założeniem golfa. Uprawia się ją gremialnie, szczególnie w okresie świąt Wielkanocnych, lecz również i w zwykle niedziele. Udział biorą także i kobiety.

Gra ma przebieg następujący. Uczestnicy zbierają się w swojej wsi na placu rynkowym. Każdy ma przy sobie rodzaj wiosełka, a od sędziów dostaje napełniony powietrzem pęcherz. Następnie kierownik zawodów wskazuje, który z pobliskich szczytów będzie w owym dniu „metą". Na znak startera wszyscy rozpoczynają popychać pęcherze wiosełkami, a zwycięża ten — lub ta — kto pierwszy dotknie pęcherzem chorągiewki, umieszczonej poprzedniego dnia na mecie przez sędziego głównego. Decyduje czas; w niektórych jednak miejscowościach przyjęła się inna odmiana, liczy się ilość uderzeń wiosełkiem; zato przestrzeń do przebycia jest mniejsza i różnica poziomów linii startowej i mety rzadko przekracza 100 metrów.

Nazwa tej gry brzmi po tybetańsku „yzrei wotki pulg".

O innej grze, rozpowszechnionej na zboczach Mount Ewerestu, a nazywanej „kinpud" napiszemy w następnym numerze.



Maniek — mistrz Polski

Kpt. pilot JANUSZ MEISSNER

RYCERZ GWIAZDZISTEGO ZNAKU

35

ROZDZIAŁ X.

Znów minęła zima i nadeszła wiosna roku 1934. Zaczęto mówić o Challenge'u. Warsztaty RWD i Państwowe Zakłady Lotnicze pracowały nad wykończeniem samolotów konkursowych. Aeroklub Rzeczypospolitej przygotowywał zawody, Komisja Sportowa organizowała kursy dla pilotów, aby ujednostajnić ich kwalifikacje i zapewnić trening przed ciężką próbą, która czekała polską ekipę. Nie wiadomo było jeszcze tylko, kto poleci.

Wymieniano kilkanaście nazwisk oficerów, podoficerów i pilotów cywilnych Linii Lotniczych Lotu, ale nikt nie wiedział, ile prawdy jest w tych pogłoskach. Dopiero powołanie kandydatów na wstępny kurs szybowcowy częściowo wyjaśniło sytuację.

Między powołanymi znaleźli się: porucznik Cichowski i Stanisław Wahl, świeżo awansowany również do stopnia porucznika.

W południe Wahl dowiedział się o rozkazie, wieczorem zaś jechał już do Ustianowej. Nie myślał wiele o Challenge'u. Miał przed sobą trzy tygodnie kursu szybowcowego, miał doświadczyć nowych wrażeń i wzruszeń, miał bardziej jeszcze niż dotąd zbliżyć się z powietrzem.

— Challenge? To będzie później — myślał i nie zastanawiał się więcej nad swoim udziałem w tych zawodach. Wydało mu się wątpliwe, aby go do nich dopuszczono.

Pierwsze loty rozczarowały go trochę. Po dwuletnim okresie latania na samolotach z 500-konnymi silnikami i o szybkości 300 km/godz., te krótkie skoki metr nad ziemią wydały mu się śmieszne i głupie. Nie zachwycił go także lot ślizgowy z obszernymi skrętami, który stanowi warunek zdobycia kategorii „B" pilota szybowcowego.

Szybowiec startował z napiętej gumowej liny, leciał jak leci samolot po zamknięciu gazu, skręcał reagując wolno i leniwie na wychyleniu bocznego steru i siadał w dole pod wzgórzem.

— Może to jest ciekawe dla ludzi, którzy nigdy nie latali inaczej — myślał Wahl. — Ale dla nas...

Wreszcie po dwuch tygodniach wyszły na start rasowe „Komary".

Wahl poleciał pierwszy i od razu pojął, że wszystko to, co przeszedł dotychczas, było tylko wstępem do właściwego latania. Dopiero teraz poczuł, że leci. Poczuł powietrze.

Nagle rozjaśniło mu się w głowie: przejrzał, zobaczył i zrozumiał.

Bo — cóż to jest powietrze? — Mieszanina gazów otaczająca kulę ziemską do pewnej wysokości. Tyle wie każdy.

Dla zwykłego śmiertelnika, który nigdy sam nie latał, powietrze zawsze jest jednakowe: trochę cieplejsze lub chłodniejsze, trochę świeższe lub mniej świeże — to wszystko. Nie można go zobaczyć, nie wiadomo właściwie „jak ono wygląda", nie ma kształtów, nie ma koloru, nie można go dotknąć. Jest czymś, w czym się człowiek porusza oparty mocno o ziemię; czym oddycha — i na tym koniec.

Ale dla pilota, szczególnie zaś dla pilota szybowcowego, powietrze jest całkiem inne. Pilot „widzi" powietrze. Pilot je rozumie. Pamięta o nim, bo nie jest związany z ziemią.

Oto przez wzgórza i doliny, przez lasy, wąwozy, przez pola, łąki i jeziora wieje wiatr. Dla każdego przeciętnego człowieka jest to tylko wiatr. Może być świeży, pachnący, ciepły lub zimny, słaby lub mocny i nic więcej.

Ale pilot go „widzi". Pilot wie: nad ziemią płynie olbrzymia, szeroka i głęboka rzeka powietrza...

Napotkała na swej drodze łańcuch wzgórz i skoczyła w górę. Wygina się nad nimi w kabłąk coraz wyższy i wyższy, a za ich grzbietem spada nagle jak wodospad, kłębi się, zwija się do wewnątrz tworząc przepaść pełną wirów, rozprysków i wrących fal.

Płynie dalej i wpada w doline. Już wygładza się jej nurt, już rozlewa się gęsto i równo jak jezioro, gdy w poprzek prądu staje las.

Pierwsza najniższa fala uderza w jego ścianę i odrzucona w tył, wzdyma się przybojem. Te, które płyną wyżej, zaczepiają o szorstkie zjeżone wierzchołki drzew i wikłają się w gałęziach. Ale jeszcze wyżej nurt rwie naprzód. Zahamowany od spodu, opada piersią na środek lasu, zbija się z góry na drzewa, toczy się po nich jak walec, rwie się na strzępy.

Gdzie las się kończy, powstaje nowy zamęt: fale wiatru nagle pozbawione oporu gnają prędzej, spadają nagle na ziemię i odbijają się od niej spłaszczone uderzając o siebie nawzajem. W tym znów wzgórza zamykają im drogę. Rzeka powietrza wykręca, tańczy wirami, tworzy leje i bąble, szuka ujścia.

— Jest! — ciasny przesmyk, czy wąwoz otwiera jej drogę.

Tam pcha się teraz cały wiatr. Jego strumienie splatają się z sobą jak warkocze, nurt wpada na nurt, wciska się pod spód, płynie środkiem, wbija się na wierzch, rośnie jak powódź. Jest gęsty, twardy, bije o brzegi i — puchnie! Wzburzony, tęgi, prężny i napęczniały mocą wylewa się na równe pola.

Od razu pędzi na lewo i na prawo, żeby się rozlać szerzej, bo gniecie go ciężar spiętrzonych mas powietrza. Gdy on wypada z wąwozu, one tracą oparcie i zsuwają się na boki jak lawiny, by znów płynąć dalej.

Wreszcie rzeka wiatru uspakaja się zwolna: dość miejsca jest na płaszczyźnie. Już nie ma wzgórz i lasów, wąwozów i zamkniętych dolin.

Zato jest słońce. Słońce, które niejednakowo nagrzewa uprawne pola, piaszczyste wydmy, bagna i jeziora.

Z nad łąk i pól rzeka wiatru wpada nad gorący piasek i nagle strzela w górę jak gejzer, wybucha jak wulkan. Trafia pod pękaty obłok o płaskiej podstawie i — o dziwo! — obłok ssie spod siebie powietrze, niby smok wawelski, który pił wodę aż pękł.

Ale on nie pęka: ciągnie powietrze w górę jak wentylator, ogrzewa w swym ciepłym wnętrzu i wyrzuca nad siebie, w chłód, na wysokości 1.500 czy 2.000 metrów.

D. c. n.